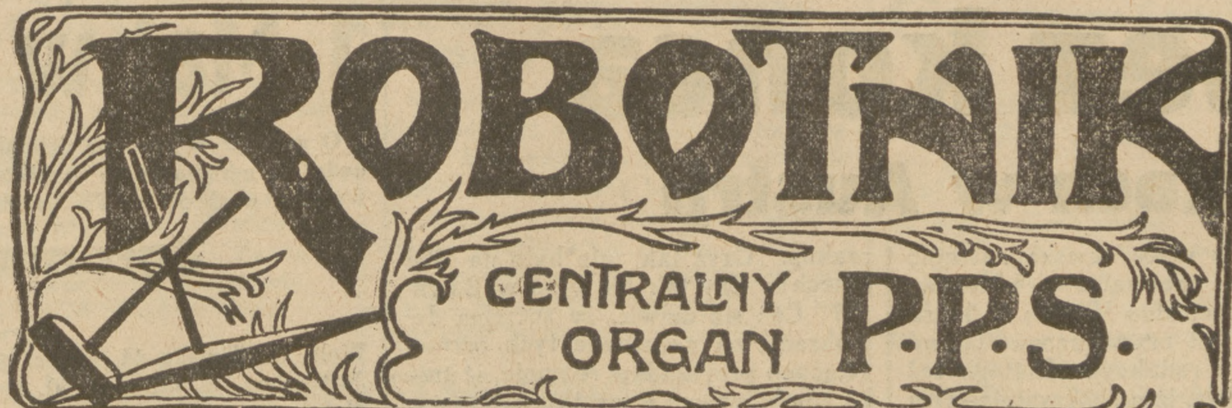
Nr. 160 (5781) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 30 KWIETNIA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1-i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Niemcy nie wyrzekają się obszarów na wschodzie

Trzecia Rzesza na wzór zakonu krzyżackiego

Mowa Rosenberga o przyszłym ustroju Rzeszy

Szef narodowo - „socjalistycznego" urzędu polityki zagranicznej, dr. Alfred **Rosenberg**, wygłosił wczoraj w Malborgu, w sali b. zamku krzyżackiego mowę, w której poruszył **zagadnienie przyszłego ustroju Rzeszy Niemieckiej.** Zarówno osoba prelegenta, występującego w charakterze **oficjalnego pełnomocnika Hitlera** w sprawach światopoglądu narodowo - „socjalistycznego", jak i miejsce, z którego oświadczenia **Rosenberga** transmitowane były na całe Niemcy, wskazują na znaczenie zawartych w nich zapowiedzi.

Zakon krzyżacki, jako twórca „idei rozszerzenia i zabezpieczenia niemieckiej przestrzeni życia", jest wzorem, na którym oprzeć się ma przyszły ustrój Niemiec narodowo - „socjalistycznych". **Rosenberg podkreślił wyraźnie, że Niemcy z wielu rzeczy zrezygnowały, nie mogą jednak wyrzec się obszaru kolonizacyjnego na wschodzie, który po dzień dzisiejszy pozostał podstawą wyżywienia narodu.**

Zadaniem szkolnictwa niemieckiego będzie w duszach pokoleń przyszłych zaszczepić pamięć wielkich królów pruskich, oraz mistrzów zakonu krzyżackiego, aby w ten sposób umożliwić oddziaływanie wielkiej przeszłości na teraźniejszość niemiecką. **Trzecia Rzesza otrzyma**, według Rosenberga, **formę „niemieckiego państwa zakonnego", opartego na wzorze zakonu krzyżackiego.** Wybrana ma być z 70-miljonowego narodu niemieckiego elita, której zadaniem będzie kierować nawą państwową. Przywódca takiego zakonu narodowo-„socjalistycznego" stać będzie zarazem na czele państwa, nazwanego przez Rosenberga **„monarchją na republikańskich podstawach".**

Od decyzji **Hitlera** zależeć ma wybór formy, w jakiej odbywać się będzie wyznaczanie następcy wodza naczelnego: czy w drodze nominacji, dokonanej przez Hitlera już za jego życia, czy też przez obiór, oparty na testamencie Hitlera i przeprowadzany przez radę zakonu narodowo - „socjalistycznego". W każdym razie przyjęta raz forma stanie się obowiązkową również na przyszłość. (PAT).

Barthou jest zadowolony

z podróży do Warszawy i Paragi

Francuski minister spraw zagranicznych **Barthou** powrócił wczoraj do Paryża. Dziennikarzom minister oświadczył, że jest niezwykle zadowolony ze swej podróży, która nie była zakłócona żadnym dysonansem lub nieporozumieniem. Mówiąc o marsz. **Piłsudskim, Barthou** podkreślił, że zastał go takim samym, jak w roku 1921.

Konferencja z marsz. **Piłsudskim**, która odbyła się w niezwykle serdecznej atmosferze, pozwoliła na stwierdzenie zgodności poglądów. Z min. **Beckiem** poruszone zostały wszystkie sprawy, interesujące oba państwa. Narady te doprowadziły do pomyślnego rezultatu.

Przymierze francusko - polskie zostało wzmocnione. Polska jest wielkiem mocarstwem, którego znaczenie nie jest jeszcze odpowiednio doceniane. W Pradze, zaznaczył **Barthou**, nie było żadnych spraw, wywołujących potrzebę dłuższych rokowań. **Barthou** wyraził się z uznaniem o prezydencie **Masaryku** i ministrze **Beneszu.** (ATE.).

W Austrji Dollfussa

Nowa konstytucja i wyroki na schutzbundowców

Wczorajsze dzienniki wiedeńskie podają dalsze szczegóły nowej konstytucji austrjackiej. Ustawa o konstytucji jest zaopatrzona następującym wstępem: „W imię Boga Wszechmocnego, który jest źródłem wszelkiego prawa, otrzymuje lud austrjacki tę konstytucję, celem przeprowadzenia organizacji stanowej w chrześcijańskiem państwie niemieckiem".

Dalej idą postanowienia zasadnicze. Austrja jest państwem związkowem, zorganizowanem na zasadzie stanowej, składającem się ze stołecznego miasta Wiednia i z krajów związkowych. Barwami państwowemi Austrji są barwy: czerwona - biała - czerwona. Dalej następują postanowienia o herbie i pieczęciach państwa. Językiem państwowym jest język niemiecki.

Postanowienia o prawach i obowiązkach obywateli są następujące: Wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Przywileje urodzenia, stanu lub klasy są wyłączone. Kobiety posiadają równe prawa i obowiązki z mężczyznami. Uszczuplenie lub pozbawienie wolności osobistej jest dopuszczalne tylko na podstawie ustawy. Każdy obywatel ma prawo swobodnego wypowiadania swych poglądów słowem, drukiem i t. p. w granicach zakreślonych ustawami. Wszyscy mieszkańcy austrjaccy korzystają z pełnej swobody wyznania i sumienia. Wykonywanie praw obywatelskich, piastowanie urzędów i godności publicznych jest niezależne od wyznania. Wyjątki od tej zasady w szkolnictwie mogą być ustalone osobną ustawą. Dom każdego obywatela jest nietykalny. W sprawie rewizyj domowych wydane będą szczegółowe postanowienia. Tajemnica listowa, telegraficzna i telefoniczna jest zagwarantowana, jednakże mogą być uczynione wyjątki ustawowe. Zakładanie stowarzyszeń jest dopuszczalne w ramach ustawy. Wolność nauki jest nietykalna.

Dalsze postanowienia dotyczą wyboru prezydenta. Prezydent związkowy wybierany będzie przez ogół burmistrzów austrjackich.

Po załatwieniu reformy konstytucji rozpoczną się prace nad reformą administracji. Spełnienie tego ważnego zadania powierzone ma być dr. **Enderowi.** (PAT).

Skazanie schutzbundowców

Po dwudniowej rozprawie zapadł w Wiedniu wyrok przeciwko 15 członkom Schutzbundu, którzy walczyli w domu gminnym t. zw. Quellenhof. Przywódcy **Spanner** i **Janda** skazani zostali na 5 i 3 i pół lat więzienia, członek Schutzbundu **Schneider** — na 20 miesięcy, reszta oskarżonych na 6 do 12 miesięcy.

W Loeben stanęło przed sądem 17 członków Schutzbundu. 12 z nich zostało skazanych na więzienie od 1 do 3 lat, trzej inni na 2 do 3 miesięcy więzienia, 2 oskarżonych uwolniono. (PAT.).

Przygotowania socjalistów

Dziennik wiedeński „Echo" pisze w artykule wstępnym, że z powodu święta 1 maja krążą po Wiedniu pogłoski o zamierzanych ze strony robotników socjalistów demonstracjach.

„Echo" apeluje do robotników, aby nie poszli na lep agitacji, lecz „stanęli na gruncie realnym". (PAT.).

„Robotnik" w dniu 1 Maja

Jutro, w dniu święta robotniczego, pismo nasze ukaże się w zwiększonej objętości i zawierać będzie szereg ciekawych artykułów, wspomnień i ilustracyj.

Ogrody publiczne

w dniu 1 Maja będą zamknięte

Władze administracyjne wydały zarządzenie dla działu ogrodnictwa miejskiego w sprawie zamknięcia ogrodów publicznych w dniu 1-go maja. Ogrody: Saski i Krasińskich zamknięte będą we wtorek przez cały dzień.

Demonstracje emigrantów austrjackich

„Reichpost" donosi z Pragi, jakoby socjalni demokraci austrjaccy zamieszkali w. Czechosłowacji, zamierzali w dniu 1 maja urządzić demonstrację nad granicą czechosłowacko - austrjacką. Odbędą się w tym celu w miejscowościach granicznych zgromadzenia i pochody.
(PAT.).

Socjalistyczny Rząd Szwecji

nie ustępuje

Przywódca szwedzkiego stronnictwa ludowego, **Hamrin**, wygłosił wielką mowę, w której przedewszystkiem **zaprzeczył pogłoskom o możliwości zastąpienia obecnego rządu socjalno - demokratycznego przez rząd konserwatywny.**

Mówca zaznaczył, że stronnictwo jego jest zwolennikiem polityki umiarkowanej, domaga się przedewszystkiem równowagi budżetowej, ostrożnej polityki pożyczkowej, reform społecznych, walki z bezrobociem.

Mówiąc o stosunkach z Sowietami, Hamrin oświadczył, iż dobrze rozumie niezadowolenie Sowietów z powodu stanowiska, zajętego przez Riksdag. Partja ludowa jest przeciwna wszelkiemu mieszaniu się i krytyce stosunków wewnętrznych w Związku sowieckim.
(PAT.).

Przed 1 Maja

we Francji

Francuska prasa prawicowa wyraża zaniepokojenie z powodu przygotowań organizacyj robotniczych do święta 1-go maja. Generalna Konfederacja Pracy i Partja Socjalistyczna wzywają swoich zwolenników do występowania przeciw dekretom oszczędnościowym. Partja komunistyczna, oraz związane z nią organizacje zawodowe wezwały również do strajku powszechnego. Zawodowe związki chrześcijańskie wezwały natomiast robotników do nieporzucania pracy i do niełączenia się z rewolucyjnemi manifestacjami socjalistów i komunistów.

Ogólnie przypuszczają, że w roku bieżącym dzień 1 maja we Francji będzie obchodzony uroczyściej, niż w latach ubiegłych. Liczą się z tem również i władze. (PAT.).

Stany Zjednoczone i rozbrojenie Europy

Prezydent **Roosevelt** odbył w sobotę dłuższą rozmowę z Normanem **Davisem.** Sekretarz stanu **Hull** brał udział w konferencji.

Po wyjściu z Białego Domu **Norman Davis** oświadczył dziennikarzom, że Europa powinna się sama zdecydować, czy pragnie się rozbroić lub też nie. **Davis** dodał, że nie należy zupełnie tracić nadziei na pomyślne rozwiązanie zagadnienia rozbrojeniowego, jakkolwiek sytuacja obecna jest bardzo trudna. Wszystkie kraje powinny dążyć usilnie do wyjaśnienia sytuacji przed dniem 29 maja, t. j. przed zebraniem się komisji głównej konferencji rozbrojeniowej.

Stany Zjednoczone nie zmieniły swego stanowiska w sprawie rozbrojenia i nie zamierzają występować obecnie z nową inicjatywą.

Davis zakończył, że nie wybiera się obecnie do Genewy. (ATE.).

Niemcy płacą podatki

za 1938 rok

Paryski „Le journal" uwypukla niemieckie trudności finansowe i zwraca uwagę na to, że **podatnicy niemieccy zostali wezwani, wzamian za duże zniżki, do wpłacenia zgóry sum na poczet ich podatków za okres 1934 — 1938.** W ten sposób wydano już zgórą 12 miljardów franków.

Dziennik twierdzi, że wraz z deficytem budżetowym ogólny niedobór wynosi około 42 miljardów franków. W tych warunkach wyścig zbrojeń, który miałby zagrażać w razie niepodpisania konwencji, nie wydaje się tak groźny, gdyż nie wystarczają same chęci zbrojenia, ale trzeba ponadto mieć jeszcze na to pieniądze. (PAT.).

Niepewne losy

nowego gabinetu w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, że w kołach politycznych widoki nowego gabinetu Ricardo **Sampera** są oceniane bardzo pesymistycznie. W kuluarach Kortezów krążą pogłoski, że **gabinet nie przetrwa 48 godzin od chwili przedstawienia się parlamentowi.**

Dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie nowego Rządu pod przewodnictwem prezydenta **Zamory.** Na posiedzeniu tem zostanie ustalony tekst deklaracji programowej. Gabinet przedstawi się parlamentowi w środę, dnia 2-go maja.

Monarchiści i socjaliści zapowiedzieli zgłoszenie szeregu interpelacyj. (ATE.).

Kronika telegraficzna

ZATWIERDZENIE WYROKU NA RUMUŃSKICH SPISKOWCÓW.

Trybunał wojenny odrzucił skargę apelacyjną trzynastu skazanych za udział w spisku, zorganizowanym przez rumuńskiego pułk. Precupa.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Z Ajaccio (Korsyka) donoszą o wypadku samolotowym, któremu ulegli dwaj lotnicy, udający się z Paryża do Tel-Avivu. Przy lądowaniu w Ajaccio aparat został wywrócony naskutek gwałtownego wiatru. Obaj lotnicy odnieśli lekkie obrażenia. Samolot jest zniszczony.

NARADY LITEWSKO - SOWIECKIE.

Z Kowna donoszą, że poseł Z.S.S.R. Karski, odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Zauniusem. Do konferencji tej jest przywiązywane w kołach politycznych doniosłe znaczenie.

TROCKI.

„Petit Parisien" donosi, że Trocki znajduje się w St. Malo. Mieszka on w jednym z hotelów pod przybranem nazwiskiem prof. Lewicina z Malty. Wiadomość ta nie została potwierdzona z innych źródeł.

ZBROJENIA NIEMIEC.

Minister lotnictwa, Goering, powołał rok temu związek obrony powietrznej Rzeszy. Związek ten liczy obecnie 2,000 oddziałów lokalnych z i pół miljonami członków.

Jedno z najpoważniejszych przedsiębiorstw niemieckich, I. G. Farben Industrie powiększyło w ostatnich miesiącach liczbę robotników o 9,000 osób.

Jutro święto 1 Maja

Napaści bez końca

Komuniści o walkach w Austrji

Niechętnie wracamy do tego tematu. Nie jest przyjemnem wciąż pisać o tem, jak przyjęli komuniści austrjackie wypadki, obrzucając ofiarnych i walecznych „schutzbundowców" błotem i gnojem, oszczerstwami i wymyślaniami. Ale cóż robić? Bez końca mnożą się komunistyczne wydawnictwa, poświęcone austrjackim wypadkom: widocznie komuniści obawiają się, że ofiarna walka austrjackich socjalistów zdemaskuje taktykę „Kominternu".

W numerze 3/4 rosyjskiego pisma **„Bolszewik"** obszerną pracę o austrjackich bojach pisze **Zinowjew**. Do niedawna był w niełasce; teraz tembardziej łasi się i umizga do **Stalina**. Wymyśla, ile się da, na austrjackich socjalistów i dowodzi, że celem „wodzów" było właśnie **zerwanie** strajku i zbrojnej walki. Pisze np. na str. 90:

> „Kontrrewolucyjnym leaderom austrjackiego socjal - faszyzmu nie udało się zerwać strajku i zbrojnego powstania austrjackich robotników, chociaż czynili w tym celu wszystko możliwe i niemożliwe".

W podobny sposób w Polsce niejaki Czesław **Barski** wydał broszurkę **„Prawda o Austrji"**, w której również rozpisuje się szeroko — wedle znanych wskazówek — o „zdradzie" austrjackich wodzów Socjalizmu.

I **Zinowjew** i **Barski** nie używają już takich samych wyzwisk, jakie były przed kilku tygodniami w **„Izwiestjach"** i w **„Prawdzie"**. Zorjentowali się, że nie robi to dobrego wrażenia na robotnikach. Ale niemniej pracują w pocie czoła, żeby **oszkalować austrjackich** socjalistów.

W szczegóły wchodzić nie będziemy. Szereg fałszów i kłamstw niedawno słusznie napiętnowało **„Nowe Pismo"** w artykule **„Ludzie czy szakale"**. Ale nie chodzi o poszczególne kłamstwa, lecz o sedno rzeczy. O co chodzi tym p.p. **„Barskim"** z rozmaitych broszur i **„Dwutygodników"**. O to (tu leży główny akcent oskarżenia), że „przywódcy" przez dłuższy czas unikali walki zbrojnej; że tę walkę starali się odkładać; że „pertraktowali" z **Dollfussem** i t. p. Na tem ma polegać cała „zdrada".

Że przez pewien czas walkę odkładali — nie jest to tajemnica. Piszą o tem otwarcie i uczciwie **Bauer** i **Deutsch** w swoich znanych broszurach. Wiedzieli bowiem, że walka jest nierówna; że przedewszystkiem Austrja jest w bardzo niekorzystnej sytuacji międzynarodowej i że w razie potrzeby może zawsze nastąpić interwencja zzewnątrz — hitlerowskich Niemiec, albo Włoch; że klasa robotnicza jest przemęczona latami bezrobocia i redukcyj. Dlatego też partja uważała, iż najkorzystniejszym momentem ostatecznej walki będzie ten, gdy nastąpi jeden ze znanych „czterech warunków" **Bauera** (rozwiązanie gminy Wiednia i t. d.). Gdy jednak **Dollfuss** pod dyktandem **Mussoliniego** dokonał znanej linckiej prowokacji — partja wezwała robotników do boju.

„Komintern", bojąc się stracić **resztki swoich wpływów, gwałtownie** rzucił się do krytyki. Ale zachodzi pytanie, **jakie ma moralne prawo** krytykować metody walki austrjackich socjalistów ten, kto w Niemczech podczas ataku hitlerowskiego **odrazu skapitulował?**

Przypuśćmy nawet, że austrjaccy socjaliści „za długo" wstrzymywali się od walki. Ale potężna niemiecka partja komunistyczna, **ta najsilniejsza** sekcja „Kominternu" (o jej „potędze" tyle razy czytaliśmy w wydawnictwach „Kominternu"), **nie próbowała nawet palcem w bucie kiwnąć!** Przecież to jest rzeczą powszechnie wiadomą.

Gdy zebrał się komitet wykonawczy „Kominternu", **Manuilskij** oświadczył, że „kompartja" **Niemiec** postąpiła **słusznie**, gdyż **nonsensem** byłoby walczyć w warunkach beznadziejnych. **Widzimy jakąś zupełnie inną miarę**. Sami kapitulują, jak tchórze, mając do dyspozycji ogromną partję i specjalną bojową organizację „rot-frontów", a mężnie walczących austrjackich socjalistów obrzucają błotem!

Manuilskij mówił dosłownie:

> „Byłoby to robieniem „puczów", gdyby komunistyczna partja, która się opierała na części rozłamanego przez socjalną demokrację(?) proletarjatu, części przytem izolowanej od włościaństwa i miejskiej drobnej burżuazji, i nie posiadającej żadnej siły zbrojnej(?) — gdyby ta partja stanęła do walki z różnemi faszystowskiemi bandami Reichswehry".

Jak to p. **Manuilskij** umie usprawiedliwiać dobrze niemieckich komunistów. Więc tam wolno było **skapitulować odrazu bez walki,** bo obliczono, iż szans jest za mało? Ale gdy socjaliści austrjaccy próbowali wybrać moment bardziej korzystny (ale wkońcu stanęli do walki), okazali się przez to „zdrajcami" proletarjatu. Mało tego. Znany komunista niemiecki, **Pik,** dał wyraźnie do poznania, iż taktyka niemieckiej „kompartji" jest tylko **manewrem,** spowodowanym sytuacją. Więc sobie się pozwala na takie „manewry", ale dla austrjackiego Socjalizmu ma się miarę inną!

„Komintern" próbował (dawniej) zastosować taktykę prymitywnych „puczów" i rewolt. Wszystkie te rewolty poprzegrywał i utorował drogę reakcji. Czyż tak nie było na **Węgrzech?** Czy tak nie było w **Bawarji?** Cóż się dziwić, że socjalna demokracja na podstawie tych ostrzegających przykładów rozumie, iż trzeba zmobilizować wszystkie siły i wybrać odpowiedni moment?

O **haniebnej** taktyce „Kominternu" w stosunku do austrjackich wypadków pisze bardzo dobrze i słusznie znany **socjalistyczny publicysta, tow. Szifrin.** Przedewszystkiem piętnuje odezwę „Kominternu" w tej sprawie. Ta odezwa bowiem zupełnie zamilcza fatalną rolę włoskiego faszyzmu. Dlaczego zamilcza? Przedewszystkiem dlatego, że zagraniczna polityka Rosji sowieckiej tego wymaga. Dalej odezwa oświadcza: „Proletarjat mógłby odnieść zwycięstwo w powstaniu, gdyby powstanie odbywało się pod bolszewickiemi hasłami — zdobycia władzy i założenia sowietów". Jest to jakiś **idjotyzm** przypuszczać — powiada **Szifrin — że bolszewickie hasła** zastąpią brakującą broń! Ale nietrudno zrozumieć, dlaczego „Komintern" tak nienawidzi austrjackiej Socjalnej Demokracji — bo dała ona wzór gotowości do walki **niebolszewickiego rewolucyjnego** Socjalizmu; bo stała się uznaną **awangardą** także dla socjalistycznego proletarjatu Niemiec. **Szifrin** powiada o „Kominternie":

> „I ci nędzni, bezsilni bankruci i kapitulanci ośmielają się krytykować zalaną krwią swoich najlepszych bojowników austrjacką Socjalną Demokrację, która pokazała europejskiemu proletarjatowi jak należy walczyć nawet w sytuacji kontrrewolucyjnej".

Z pogardą więc patrzymy na nową serję oszczerstw fabrykowaną przez p.p. **„Barskich"** na rozkaz „Kominternu".

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

1 Maj w Warszawie

O godz. 8—9 rano na dzielnicach odbędą się zgromadzenia publiczne skąd wyruszą pochody na Pl. Grzybowski.

O godz. 11 rano na Pl. Grzybowskim zbiórka wszystkich pochodów robotniczych.

Zgromadzenia i zbiórki

odbędą się:

Wola, ul. Wolska 44, zgrom. godz. 9.
Jerozolima, ul. Chłodna 30, zgrom. g. 9.
Metalowcy, ul. Kacza 7, zgrom. godz. 9.
Czerniaków, ul. Nowosielecka 1, zgrom. godz. 8 r.
Powiśle, ul. Czerwonego Krzyża 20, zgrom. g. 9.
Mokotów, ul. Chocimska 23, zgr. g. 8,30.
Ochota, ul. Przemyska 18, zgrom. g. 8,30
Śródmieście, ul. Warecka 7, zgrom. g. 9.
Powązki, Zdobycz, ul. Kleczewska, zgr. godz. 8.
Marymont - Żoliborz, Pl. Wilsona, zgr. godz. 8,30.
Starówka, Długa 21, zgrom. godz. 9,30.
Annopol, Plac Świetlicy, zgrom. g. 7,30.
N. Bródno, Białołęcka 51, zgrom. g. 8.
Praga, Targowa 44, zgrom. godz. 9.

GROCHÓW — wymarsz z rogu ulicy Grochowskiej i Wiatracznej.

OKOPY — wymarsz Okopowa 43.

O godz. 14 po manifestacji odbędzie się Akademja 1 Majowa w kinie „Splendid", ul. Senatorska.

Karty wstępu na dzielnicach.

RADA ZAWODOWA M. WARSZAWY
WARSZ. OKR. KOM. ROBOTN. PPS.

***

Org. Młodz. T. U. R. Koła turowe zbierają się w dniu 1-ym Maja wraz ze swemi dzielnicami.

O godz. 3,30 pp. w sali teatralnej ZZK przy ul. Czerwonego Krzyża 20 odbędzie się akademja zorganizowana wespół z Czerwonem Harcerstwem T.U.R. i bundowskim „Cukunftem".

Przemawiać będą ttow. **Próchnik, Mitzner i Blit.**

DRUKARZE zbierają się o godz. 9-ej r. w podwórzu domu Warecka 7, skąd pod swoim sztandarem wyruszą na Plac Grzybowski.

KWESTARZE I KWESTARKI proszeni są o zgłaszanie się z puszkami dla ich oddania i obliczenia zawartości w dniu 1 Maja między 2 a 8 nie w lokalu TUR, lecz w lokalu Stow. Wolnomyślicieli (Królewska 16).

Wiadomości z domu obłąkanych

Motywy pewnego wyroku w sądzie frankfurckim

„Frankfurter Volksblatt" donosi, iż sąd grodzki odrzucił podanie 18-letniego niearyjczyka o upełnoletnienie celem zaślubienia dziewczyny aryjskiego pochodzenia, oczekującej od niego dziecka. Sąd motywując swą odmowę **względami rasowemi,** podkreślił, że dziewczyna, która jeszcze w r. 1933 utrzymywała stosunki z Żydem, nie zasłużyła na lepszy los i musi być za swą lekkomyślność ukarana.

Również dziecko musi ponieść konsekwencje surowego wyroku, ponieważ w tym wypadku interesy osobiste ustąpić muszą wobec interesów ogółu. Dalej sąd zaznacza, że nie może popierać małżeństw mieszanych, umożliwiających Żydom rozmnażanie się. (PAT).

Więcej uwagi i starania!..

Już nieraz zmuszeni byliśmy zwracać uwagę na tendencyjność i — ignorancję, kłujące często w oczy w doniesieniach urzędowego P. A. T.-a. Oto mały, ale zabawny kwiatuszek, w ogródku agencyjnym uszczknięty. Donosząc o zakończeniu rokowań delegacji polskiej w sprawie nabycia w Anglji hamulców Westinghouse'a, P. A. T. wspomniał też o przyjęciu p. wiceministra Koca przez angielskiego wiceministra STANHOPE'a, który — cytuję dosłownie — „wyraził mu imieniem Rządu brytyjskiego, wielkie zadowolenie z powodu obustronnie pomyślnego zakończenia robót (!)"... O jakież TU ROBOTY, u licha, chodzi? Ziemne — czy jakie?... A może rokowania szły istotnie tak opornie, że lord Stanhope rozmyślnie przyrównał je do „robót" — ciężkich?

„Robota" i „praca" są to, istotnie, w języku polskim wyrazy bliskie znaczeniem, ale nie jednoznaczne, podobnie, jak nie są jednoznaczne słowa „biedny" i „ubogi", „las" i „bór" i w. in. Umiejętność należytego posługiwania się takiemi synonimami dowodzi znajomości ducha danego języka, czego w przykładzie, z depeszy P. A. T.-a zaczerpniętym, niestety, nie widzimy.

Mała rzecz, a wstyd. x.

15-lecie orkiestry

Związku Prac. Elektrowni Warszawskiej

Wczoraj w sali Teatru „Ateneum" odbył się Poranek - Akademja z okazji 15-lecia istnienia orkiestry Związku Pracowników Elektrowni.

Akademja odbyła się przy wypełnionej po brzegi sali.

Sprawozdanie z akademji odkładamy do następnego numeru.

Nowe władze

Klubu Sprawozdawców Samorządowych

Wczoraj w lokalu własnym przy ul. Senatorskiej 14 odbyło się doroczne zgromadzenie członków Klubu Sprawozdawców Samorządowych. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej wybrano nowe władze klubu.

Na prezesa wybrano red. Czesława **Stanisławskiego** („Gazeta Polska"), na członków zarządu red. red.: tow. A. O**barskiego** („Robotnik"), F. **Banasiaka** („Polska Zbrojna"), **Harasymowicza** (Prasa Polska), J. **Sommera** („A.B.C.").

Do komisji rewizyjnej weszli red. red.: **Fryling** („Kurjer Polski"), W. **Golcz** (P.A.T.) i B. **Jurkowski** („I.K.C.").

NA 1-GO MAJA.

Administracja „Robotnika" sprzedaje po 5 gr. szt. chorągiewki z napisami:

Niech żyje 1 Maj!

Niech żyje P. P. S.!

Ze znaczkiem antyfaszystowskim trzy strzały

do dekorowania mieszkań i okien w dniu Międzynarodowego Święta Robotniczego.

Administracja czynna od 9 do 17-tej.

ROMAN GUL.

Z galerji wodzów czerwonej armji

(Dokończenie)

Następnie zostaje wysłany na front przeciwko **Petlurze.** Zabiera ze sobą swoich „przyjaciół". Jako dowódca 2 brygady w 45 dywizji, wprowadza w swych oddziałach żelazną karność, rozstrzeliwując własnoręcznie maruderów i dezerterów. Jednocześnie — zakazuje pod karą śmierci grabienia okolicznej ludności, straszliwie nękanej przez zmieniające się wciąż oddziały wojskowe. Dlatego ukraińscy atamani nazywają go pogardliwie „żydowskim bogiem". Po wielomiesięcznych bojach dywizja doznaje uszczerbku, szczególnie daje się we znaki brak koni. Tu z pomocą **Kotowskiemu,** ukochanemu „kombrygowi", przychodzi dowódca besarabskiego pułku kawalerji, 19-letni pastuch - analfabeta, Miszka **Niaga** (wedle słów **Kotowskiego** — urodzony wódz). Przechodzi wpław Dniestr i ze znanej sobie stadniny porywa 60 wspaniałych koni. **Kotowski,** niebywały miłośnik koni, szaleje z radości i w najbliższym czasie osobiście dowodzi oddziałem konnym w ataku przeciwko petlurowcom. Jest to jakgdyby punkt zwrotny — **Kotowski** odczuwa właściwe powołanie: „Nie powinienem być postrachem besarabskich dróg, lecz generałem kawalerji".

***

Na Piotrogród szedł „biały" generał **Judenicz. Kotowskiego** wezwano na północ. Pojechał ze swojem wojskiem. W stolicy panował głód, a na pokarm dla koni **Kotowski** musiał rekwirować... materace. **Judenicza** odrzucono, a wodza czerwonej konnicy, wielokrotnie odznaczonego za waleczność, starano się za wszelką cenę uratować z ciężkiego tyfusu.

***

Po wyzdrowieniu **Kotowski** otrzymuje rozkaz sformowania z resztek 45 dywizji kawaleryjskiej brygady, której zadaniem miało być uderzenie od południa na cofające się wojska Judenicza. Kotowski, obecnie już generał, wraca na rodzime południe, pod Odesę i dokonywa znowu cudów waleczności. Wobec rozgromionych białych wykazuje rzadką w wojnie domowej humanitarność (zabrania rozstrzeliwać jeńców), czem wielu z nich ujmuje. Za pomoc przy oswobodzeniu **Odesy** zostaje udekorowany drugim zkolei medalem. Ale pełnię sławy zdobył dopiero na polskim froncie w 1920 r.

***

Nie całkowicie dowierzając „ziemianinowi - anarchiście" **Kotowskiemu,** Naczelne Dowództwo nie wysunęło go na **decydujące stanowisko wodza czerwonej konnicy.** Jako przeciwstawienie wysunęło inną postać sowieckiego Murata — Semena **Budiennego.**

Kotowskiego trudno bowiem ująć w kleszcze politycznego aparatu. Jednakże i w charakterze drugiego wodza czerwonej kawalerji zdobył olbrzymią popularność w masach żołnierskich.

Zanim jeszcze z Kaukazu przybyła armja Budienego, **Kotowski** ze swoją „kawbrygadą" poszedł na Polaków. Ma przy sobie tę samą zaporożską sicz, „bractwo" z Niagą, Krzyworączką, komisarzem Daniłowym i żonglerem Harri. Ze względu na swą barwność, zuchwałość, — „zapach pstrego bukietu" ta sowiecka kawbrygada pod wodzą bandyty Grzegorza **Kotowskiego** mogłaby rywalizować chyba tylko z napoleońską kawalerją Murata.

Kotowski kochał swą „kawbrygadę", jak ogrodnik swój ogród. Osobiście wybierał dowódców, z pośród jeńców wydobywał wspaniałych „rębajłów". Nie pytał: „w co wierzysz?", więc w „kawbrygadzie" razem z czerwonymi partyzantami, którzy przebyli całą wojnę, pomieszali się „biali" kozacy-denikinowcy, szkurinowcy (od nazwiska przywódcy Szkury), jeńcy madziarscy, Niemcy, dezerterzy polscy i Czesi.

Dobór był wspaniały. Niedarmo kotowcy nie nazywali nawet siebie czerwoną armją — to obraza.

— Nie „krasnoarmiejcy" my, lecz „kotowcy".

— Jacy tam z nas komuniści. Komuniści „swołocz", my — bolszewicy.

Tu właśnie byli czystej krwi „nacjonaliści - bolszewicy", co 300 lat temu pływali na czółnach Stepana Riazina. Ta konnica wyszła zwycięsko z wojny domowej, ale teraz trzeba było wytrzymać inną bojową próbę: — przeciwnikiem była regularna kawalerja generała **Krajewskiego...**

W pośpiechu uzupełniając kawbrygadę Kotowski wraz z Budiennym przerzucony zostaje pod Lwów. Naczelne dowództwo przerzucało go ustawicznie na tyły polskie, gdzie „kawbrygada" miotała się, zadając ciosy.

Kotowski postarzały, blady z wyczerpania, z opuchniętemi oczami i ochrypły znajdował się wciąż na czele brygady na ukochanym przez żołnierzy „Orliku". Dla swojej brygady był nie tylko dowódcą wojskowym, lecz i sądem, i państwem, i wodzem. Na Kotowskim kończyło się wszystko: i życie i śmierć w czerwonej konnicy. Znał zwyczaje swej „bandy" i zezwalał grabić (czasem) — bogatych, lecz za grabież mieszczan, włościan lub małomiasteczkowych Żydów rozstrzeliwał bezapelacyjnie, nadając jakgdyby rozbojom „klasową linję". Zdobycze grabieży przechodziły bowiem do ogólnej kasy kawbrygady.

Wchodząc do chaty na odpoczynek po bitwie, pierwsze co rozkazywał ordynansom, to ulubioną jajecznicę z 25 jaj.

Ale przed bitwą nie jadł i nie kazał jeść.

Kotowski lubił zdrowie, siłę i sport. Gimnastykę uprawiał nawet na wojnie. Zmuszał do niej wszystkich dowódców. O sobie mówił:

— Jestem entuzjastą wychowania fizycznego, trudno. Zdrowe, nagie ciało — oto piękno!

Pod Lwowem otrzymano kategoryczny rozkaz udania się na północ, celem ratowania ogólnego położenia osłabionej pod Warszawą czerwonej armji.

Jakkolwiek sprawiała się konnica — nie dała rady... Zamiast ofensywy, czerwona armja przeszła do panicznego odwrotu.

Dla konnicy **Kotowskiego zaczęły się** okrutne chwile walk na tyłach. Osłaniając uciekającą w panice czerwoną armję przed natarciem polskiej konnicy, **Kotowski** zapomniał i o polewaniu się wodą i o gimnastyce...

Otoczony przez polskie wojska na Bożej Górze stoczył ostatni bój, w którym został ciężko ranny. Z trudem zdołali go „kotowcy" uprowadzić.

Gdy wyszedł ze szpitala, wojny z Polakami już nie było.

***

Oto najbardziej charakterystyczne momenty z opisu *Gula*. W zakończeniu jest jeszcze wiadomość o śmierci *Kotowskiego,* który podając się wszędzie za anarchistę, ze względu na swą popularność i niezależny charakter był prawdopodobnie niewygodną postacią. W lutym 1925 roku został zamordowany kilku wystrzałami w pierś przez kurjera sztabu *Majorowa*. Chodziły słuchy, że poniósł śmierć z ręki nieznanego sprawcy za pośrednictwem zapłaconego podesłanego mordercy.

Wczorajsze wypadki

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

23-letni Marjan Owczarczyk, zamieszkały w barakach na Żoliborzu, otruł się kreozotem. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala św. Rocha.

SAMOBÓJSTWO KELNERA.

Przy ul. Dobrej 7, 29-letni Zygmunt Idzikowski, kelner w restauracji „Nowa Gospoda" przy ul. Jasnej, powróciwszy z miasta do domu, strzelił do siebie z rewolweru w prawą skroń. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Okazało się, iż rewolwer Idzikowski otrzymał od gościa za rachunek, jeszcze przed rokiem. Gdy właścicielka mieszkania mówiła sublokatorowi kilka razy, ażeby rewolwer wyrzucił albo sprzedał, Idzikowski odpowiadał: „Jeszcze mi się może kiedyś przydać". Przyczyna samobójstwa—nieustalona.

UPADEK Z 5-GO PIĘTRA NA 2-GIE.

40-letni Szczepan Krystosiak, właściciel samochodu - taksówki, wracał do swego mieszkania przy ul. Chmielnej 36. Ponieważ drzwi były zamknięte, jedna z lokatorek pobiegła po żonę Krystosiaka. Tymczasem K. przechylił się przez barjerę i runął w otwór kręconych schodów. Na II piętrze Krystosiak zawadził spodniami o wystające żelazne wiązanie barjery, przytrzymał się rękami, poczem przesadził barjerę i upadł na schodach. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i poranienia. Po opatrunku przewiózł ofiarę karkołomnej przygody do szpitala.

ZABŁĄKANA KULA.

Na ul. Stawki, zabłąkaną kulą została postrzelona w lewe udo 18-letnia Rachela Bok, służąca (Miła 11). Ranną opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

SPŁOSZONY KOŃ STRATOWAŁ PASAŻERKĘ.

Wczoraj w południe w Al. Ujazdowskiej, koń zaprzężony do powozu należącego do fabryki „Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka", spłoszywszy się sygnałem samochodu, wpadł na dorożkę konną, powożoną przez Feliksa Pakulskiego. Dorożka została rozbita, pasażerka zaś, 61-letnia Franciszka Goldszteinowa, doznała złamania ramienia.

Otwarcie portu lotniczego na Okęciu

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie cywilnego portu lotniczego na Okęciu w Warszawie, związane z obchodem 5-lecia Polskich Linij Lotniczych „Lot". W otwarciu wziął udział p. Prezydent oraz z przedstawicie Rządu.

Nowy port lotniczy zbudowany jest według najnowszych wymagań i posiada wszystkie nowoczesne urządzenia.

STAN POGODY

SŁONECZNIE.

Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda słoneczna z lekką skłonnością do burz w dzielnicach południowych. Rano miejscami mglisto. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

Z ŻYCIA PARTJI

EGZEKUTYWA W.O.K.R. P.P.S. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się dziś o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 21.

T. U. R.

Biuro Warszawskiego Oddziału T. U. R. jest czynne nie we wtorki i czwartki jak dotychczas, lecz w poniedziałki i czwartki od 5 do 7 (gmach ZZK., pokój Nr. 40).

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś komedja J. A. Kisielewskiego „Karykatury".

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie „Ucieczka" Galsworthy'ego.

TEATR LETNI. Dziś komedja muzyczna „Domek z kart" Grannichstaedtena.

TEATR NOWY. Dziś „Simona" Devala (autora „Stefka", „Mademoiselle" i „Towariszcza").

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie „Zbrodnia i Kara" Dostojewskiego.

Dnia 3 maja w teatrze Polskim o g. 3 pp. odbędzie się popularne przedstawienie „Dam i Huzarów" A. hr. Fredry.

TEATR MAŁY. Dziś sztuka pisarza francuskiego Duvernois „Janka".

TEATR „NOWA KOMEDJA" będzie od dziś przez kilka dni nieczynny w związku z dokonywaniem remontu.

TEATR „CYGANERJA": Codziennie nowa wielka rewja p. t. „Wesołe Jajko".

TEATR „KAMERALNY". Dziś i codziennie „Mazepa" Słowackiego i Adwentowiczem w roli wojewody.

TEATR „8,30" (Mokotowska 73) daje dziś i jutro komedję muzyczną Krzewińskiego i Brodzińskiego z muz. St. Ferszko „Polowanie na lamparta".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Idziemy na wyścigi".

TEATR REWJI „MUCHA". Dziś „Jubileuszowa rewja".

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). Dziś „Małżeństwo z konwenansu".

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Świat należy do ciebie!..."
APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.
ANTINEA: „Uśmiech szczęścia" i film polski.
ATLANTIC: „Tańcząca Venus" z J. Cawford i Clark Gable.
AMOR: „Łzy dwudziestoletniej".
AS: „Przybłęda".
BAJKA: „Bestja morska" i „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu".
CASINO: „Przebudzenie".
CAPITOL: „Pat i Patachon jako kompozytorzy" i „Banita".

COLOSSEUM: „Papryka" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Congorilla" i „Pat i Patachon w konkurach".
CRISTAL: „Ken Maynard — poskromiciel".
CYRK (kino Variete): „Port San Diego" i program atrakcyj.
CZARY: „Parada rezerwistów".
CORSO: „Dzieje grzechu" i rewja.
EUROPA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż".
FAMA: „Burza o brzasku" i „Szpieg w masce".
FILHARMONJA: „Sprytna dziewczyna".
FORUM: „King Kong".
GLORIA: „Branka syna puszczy".
HELJOS: „Brat djabła" z Denis King'em oraz Flipem i Flapem.
HOLLYWOOD: „Ich ostatnie spotkanie" i rewja.
IKS: „Pionierzy Texasu" i film polski.
KOMETA: „Marsz Rakoczy" i rewja.
ITALJA: „Pod fałszywą flagą".
LOS: Od 4 „Banita". Od 8 „Zuzanna Lenox".
LUX: „Zabawka" i „Królowa Południa".
MAJESTIC: „Porwanie" (dozw. dla młodz.).

MIEJSKI: „Piękny jest świat". O g. 4 popoł. specjalny seans dla młodzieży.

MEWA: „Obiad o 8-mej" i „Noc w Chicago".
MASKA: „Dlaczego zgrzeszyłam" i „10 z Pawiaka".
NOWY SPLENDID: „Życie bez jutra" i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Miłość na rozkaz" i „Sekret kobiety".
OKO PRASKIE: „Zakazana melodja" i „Biały szlak".
PALACE: „Byłem ci wierny" i rewja „Wiosna w Warszawie".
PAN: „Maharadża Rampura" i „Pod wrogim sztandarem".

PETIT TRIANON: „Świat bez mężczyzn" i „Przybłęda".
PRAGA: „Rozkoszne kłopoty" i rewja.
PROMIEŃ: „Szerlok Holmes".
RAJ: „Pod Twoją Obronę".
RIVIERA: „1002 noc" i „Cud wilków".
ROXY: „Parada rezerwistów".
SOKÓŁ: „Tunel" i „Don Kiszot".
STYLOWY: „Królowa Krystyna" z Gretą Garbo.
TON: „Zaledwie wczoraj".
UCIECHA: „Al 14 zatonęła".
UNJA: „Hotel studentów" i rewja.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK, 30.IV.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. — 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.15 Reportaż. 11.30 Muzyka z płyt. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 „Życie kulturalne stolicy". — 12.05 Koncert. 12.30 Wiadomości meteor. 12.33 Koncert. 13.00 Muzyka z płyt. 13.30 Reportoż z 1-go Inauguracyjnego lotu pasażerskiego Warszawa — Berlin. 15.05 — Wiadomości o eksporcie polskim 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 „Kronika harcerska". 15.25 „Chwilka lotnicza. 15.35 Muzyka z płyt. 15.50 Recital śpiewaczy.— 16.10 Odczyt. 16.20 Lekcja języka francuskiego. 16.30 Reportaż z lotu pasażerskiego Warszawa — Berlin. 17.00 Recital fortepianowy. 17.30 Odczyt maturalny. 17.50 „O chłopcach - zuchach". 18.10 Piosenki góralskie i wojskowe. 18.50 Program. 18.55 Rozmaitości. 19.15 „Skrzynka pocztowa". 19.25 Odczyt. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Muzyka lekka. 21.00 „Wiosna bezrobotnych w Buenos Ayres". 21.15 Koncert. 22.00 „Dla znawców jazzu". 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. — 23.05 Muzyka taneczna.

WTOREK, 1.V 1934.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. — 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 „Życie kulturalne. 12.05 Muzyka. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka. 12.55 Dziennik południowy. 15.05 Wiadomości o eksporcie. 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Koncert Zespołu Salonowego. 16.05 „Skrzynka P. K. O." 16.20 „W ogniu rewolucji roku 1905 16.35 Recital śpiewaczy. 16.50 Koncert kameralny. 17.30 Odczyt. 17.50 „W świecie atomów". 18.25 Koncert. 18.50 Program. 18.55 Rozmaitości. 19.10 „Dokąd jechać w święto?" 19.15 „Listowne auczanie rolnictwa". 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 19.55 Przerwa. 20.00 „Myśli wybrane" 20.02 „Wiktorja i jej huzar". 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

DROBNE OGŁOSZENIA

Beverley Nichols 31)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego
Wacława Komarnicka

IV.

Pan X. udzielał informacyj chętnie i szczegółowo.

„Czy to możliwe", zapytałem, „aby cały Londyn pewnego pięknego dnia został przykryty chmurami gazowemi?"

„To jest całkiem możliwe... i to mówiąc najoględniej"...

„A czy możliwą jest rzeczą zaopatrzenie każdego mężczyzny, każdej kobiety i każdego dziecka w maski gazowe?"

„No..."

Umilkł. I podczas pauzy, która nastąpiła, zdawało mi się, że myśli mniej więcej to samo, co i ja.

Jeżeli bowiem pytanie moje traktować poważnie, to zawiera ono już w sobie i odpowiedź. Pomyśleć tylko o niemowlętach z różnych brudnych nor—o chorych w szpitalach — o sanatorjach dla umysłowo chorych — o robotnikach transportowych. Pomyśleć o bujnem życiu wielkiego miasta, wtłoczonem w maskę gazową na przeciąg dwudziestu czterech godzin. A będzie się miało do czynienia nietylko z gazem, ale i z ogniem. Widocznie kwestje te i panu X. przyszły też do głowy drogą takich samych asocjacyj. Powiedział z otuchą:

„Moglibyśmy wyprodukować czterdzieści miljonów masek i sprzedawać je detalicznie po pięć szylingów sztuka".

„Doprawdy?"

„O tak. Byłaby to bardzo niska kalkulacja".

„A coby pan zrobił dla siebie... dla swej własnej rodziny?"

„Ach!" Przerwał znów na chwilę. „No, oczywiście, zrobiłbym przedewszystkiem z jednego pokoju schron przeciwgazowy".

„Jakby pan to zrobił?"

Teraz opuszczę na krótki czas pana X., gdyż rozmowa ta brzmi może zbyt nieprawdopodobnie. Grozi mi nieustannie niebezpieczeństwo, że książka moja, opisująca wyłącznie fakty, w ostatecznym wyniku wyda się czytelnikowi fantastyczną bajką. Przypomnijmy więc sobie fakty, na których opieram książkę, i zaczerpnijmy nieco otuchy z ostatniej broszury Angielskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża p. t. „Pierwsza pomoc w wojnie chemicznej", w której to broszurze wyzyskano częściowo oficjalne publikacje Rady Wojskowej.

„Każdy pokój z mocnemi ścianami, dachem i podłogą można zamienić w schron przeciwgazowy. Jeżeli okna są nieszczelne, należy je opatrzyć i zatkać wszelkie inne otwory, nie wyłączając komina. Drzwi powinno się obić suknem, aby zapobiec przedostawaniu się zatrutego powietrza. W pokoju, którego ma się używać jako schronu przeciwgazowego, powinno się zgasić ogień na kominku i we wszelkich przyrządach do ogrzewania, ponieważ wciągają one powietrze zzewnątrz".

Brzmi to bardzo łatwo i przyjemnie. W rzeczywistości, ustęp ten nie wart jest, naturalnie, papieru, na którym go napisano, chyba, że zechcecie uwierzyć, iż ludność wielkiego miasta zdoła usiedzieć w czterech ścianach przez niewiadomo ile dni, jakgdyby przeczekiwała mgłę londyńską.

Powróćmy lepiej do pana X.

„Czy chciałby pan zobaczyć, jak próbujemy maski gazowe?"

„Bardzobym chciał".

Zeszliśmy po jakichś stromych drewnianych schodkach, minęliśmy śpiesznie korytarz, przeszliśmy przez szary pokój, pełen szarych ludzi, którzy wyrabiali szare rzeczy, i znaleźliśmy się na niesłychanie hałaśliwem podwórku. W powietrzu unosił się kwaśny odór. Gdy się podniosło głowę, widziało się niebo — takie tam niebo — pokryte chmurami, postrzępionemi, jak kawałki starej gazety. Niebo to dziwnie przypominało podwórko, na którem staliśmy. Do podnoszenia głowy nie było jednak powodu, tuż przed nami bowiem znajdował się ponury i przykuwający uwagę przedmiot.

Była to czarna, żelazna cela o trzech oknach, powleczonych wilgocią. Mogła pomieścić z tuzin mężczyzn. W dolnej jej części, mniej więcej na wysokości trzech stóp od ziemi, widniały otwory, w tej chwili zatkane korkami. Wokoło tej żelaznej potworności unosił się niewypowiedzianie przykry zapach — martwy, a jednocześne żywy, doprowadzający do rozpaczy, a zarazem obrzydliwie łaskoczący. Jak gdyby zapach rozkładającego się trupa.

(D. c. n.)

SZTAFETA ROBOTNICZA

Zadania Sportu Robotniczego

Może żaden Kongres ZRSS. nie zbierał się w tak doniosłej chwili, jak ten, który zbierze się w roku bieżącym. I właśnie dlatego należy przywiązywać doń z różnych względów wielką wagę. Przykład Niemiec i Austrji, losy sportu robotniczego w tamtych państwach, muszą być w pamięci delegatów, którzy będą decydować o losach naszego ruchu sportowego. I tak się jakoś złożyło, że decydować mamy w Katowicach. W najsilniejszym ośrodku naszego organizmu sportowego, a zarazem w centrum opinji, domagającej się usamodzielnienia ruchu. Obserwuję dyskusję, jaka się toczy na łamach **„Sztafety"**. Zainicjował ją tow. **Michałowicz.** Godzę się, zresztą nie pierwszy i nie ostatni raz, z jego tezami. Tylko dla mnie nie istnieje w tej chwili pytanie, **jaka ma być nasza ideologja?** Tutaj przyznaję rację tow. **Grzesikowi.**

SPRAWA TA ZOSTAŁA DAWNO ROZSTRZYGNIĘTA.

Samo powołanie do życia Z. R. S. S. przesądziło kwestję naszej ideologji. O tem, że chodzi nam od pierwszej chwili i ciągle o treść, a nie o formę, pisał tow. **Hryniewicz,** pisałem i ja kilkakrotnie. Powtarzać tego nie potrzeba. Najwyżej możemy na Kongresie jeszcze raz sobie to jasno uprzytomnić, by wzmocnić i pogłębić nasze przekonania. By duchem i sercem stanąć przy naszych braciach, zagnanych przez **Hitlera** i **Dollfussa** do podziemi. By, wobec Międzynarodówki Sportowej poprzysiąc wierność i miłość dla barw robotniczego sportu...

„Sport, czy sportowanie, zawody widowiskowe, czy ucieczka od publiczności, obozownictwo, czy turystyka, gimnastyka masowa, czy wyczyny jednostki lub zespołu" — pyta tow. **Michałowicz.**

Oczywiście, że w pierwszym rzędzie

sport w najszerszem tego słowa znaczeniu,

pewnie, że masowa gimnastyka, obozownictwo, turystyka, jako te gałęzie, które najbliższe są naszej ideologji, które służą masom, a nie wybujałym ambicjom jednostek. Jednak, bądźmy szczerzy. **Za słabi jesteśmy pod względem finansowym, byśmy mieli rezygnować ze sportów widowiskowych.** Zresztą i zagranicą nasi towarzysze bynajmniej nie mają zamiaru zrywać z takiemi gałęziami sportu, które zasadzają się na szlachetnem współzawodnictwie i wpływają na sprawne i harmonijne współdziałanie zawodników sportowych. Tak więc, wszystkie te gałęzie i dziedziny sportu, które uprawiają nasi klasowi przeciwnicy, **muszą nam być dostępne** w myśl zasady, że służyć one mają nie celowi jako takiemu, lecz środkom prowadzącym do wyższych celów. To jest bezspornem. Rzecz jasna, że przyswajając sobie te dziedziny sportu, zapożyczamy sobie tylko ich formalną, techniczną stronę **bez balastu demoralizujących naleciałości.** Mam na myśli ogólną deprawację pojęć, zgniliznę moralną i etyczną, obserwowaną na szerokich gościńcach sportu mieszczańskiego, które to nałogi wytykamy i zwalczamy, gdyż zatruwają one potężny organizm sportu, przez rozmaitych, rozmaicie wykorzystywany.

I teraz przechodzę do najdrastyczniejszego zagadnienia. Skoro jest tak źle, to

POCO SPORT ROBOTNICZY TKWI W OGÓLNOZWIĄZKOWYCH ORGANIZACJACH?

Niewątpliwie pytanie to wypłynie na fali żywej i gorącej dyskusji kongresowej. Wszak zagranicą sport robotniczy jest zupełnie **odseparowany.** Tak to racja. Tak było również w Niemczech i Austrji. Na tej platformie stoi Międzynarodówka Sportowa. Marksizm jest wszędzie tensam. Czy jednak wszędzie panuje socjalizm. Czy partje socjalistyczne wszystkich państw są jednako silnie utrwalone w swych wpływach? Byłoby błędem, gdybyśmy chcieli, zwłaszcza obecnie, kwestję oderwania się od związków ogólnych, traktować i oceniać **tylko pod kątem widzenia korzystnych dla klubów robotniczych stosunków, panujących w jednym, choćby najsilniejszym, ośrodku naszego ruchu.** Trzeba zrobić przegląd ogólnych naszych sił i możliwości! Nie jest wstydem, gdy się powie, że dużo pracy organizacyjnej leży przed nami. A skoro o tej mowa, to rację ma tow. **Michałowicz,** gdy domaga się zduszenia w zarodku

PRÓBY WYŁAMYWANIA SIĘ Z SZEREGÓW.

Raczej mniejszą ilościowo niech będzie nasza organizacja, ale tem mocniejszą pod względem ideowym i karności. I jeśli zatem, nie możemy sobie bez szkody dla całości, pozwolić na ryzykowny i niebezpieczny krok oderwania się, to pozostaje nam do rozstrzygnięcia kwestja

ZDOBYWANIA AUTONOMJI W RAMACH ZWIĄZKÓW OGÓLNYCH.

I kwestja zasadnicza: skoro wszystkie nasze ośrodki pracę organizacyjną nastawiły na współpracę ze związkami ogólnemi, którato praca, bynajmniej nie hamuje pracy w poszczególnych R.S.K.O., to **czy leży w naszym interesie, by najsilniejsza nasza placówka — Górny Śląsk, był poza nawiasem tej dwutorowości organizacyjnej, jaką nam narzuciły warunki i obecne stosunki?** To jest problem, nad którym Kongres nie będzie mógł przejść do porządku dziennego! Mojem skromnem zdaniem, rewizja pojęć towarzyszy śląskich jest tutaj wielce wskazana. Za tą rewizją przemawiają względy, obejmujące swojemi przesłankami rzeczywistą rzeczywistość i perspektywy realizacji naszych celów.

Nie wspominam **o opiece lekarskiej,** która była przedmiotem troski trzeciego Kongresu, albowiem ta **mocno się posunęła naprzód,** głównie dzięki Warszawie. Niemniej trzeba będzie o niej w zasadniczej rezolucji wspomnieć.

Napewno wypłyną także inne sprawy. **Sprawa współpracy z organizacjami oświatowemi i t. d.** O czemkolwiek jednak Kongres będzie mówił, jakie tylko sprawy poruszy, będzie miał do rozstrzygnięcia ważkie problemy. To też wierzę, że obrady nacechowane będą rzeczową troską o całość naszej organizacji. A, co ważniejsze: pamiętać będziemy, że o „Wielkiej Rzeczy" decydują nie słowa, radykalne słowa, lecz czyny. Mierzmy więc zamiary na siły.

MAKSYMILJAN STATTER.

Tęsknię ku tobie o szumiący lesie!

Tęsknię ku tobie o szumiący lesie!
Ku twoim pieśniom, które wiew wiosenny
W bezmierny przestwór na swych puchach niesie
Ulata duch mój, sam w melodję plenny.
Syt jestem ziemi, tej kaźni codziennej,
Trosk jej i cierpień, o szumiący lesie,
W akordy hymnów pierwotnych brzemienny
Jak więzień z kajdan, tak ma dusza rwie się.
(Jan Kasprowicz).

WYJEŻDŻAMY DO PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ.

Wycieczka wyruszy z Warszawy w piątek dnia 18 maja wieczorem. Przyjazd do Czerlanki, nad ranem. Nocleg w namiotach. Po śniadaniu krótkie wędrówki po okolicach. Obiad, odpoczynek, gry sportowe dla amatorów. Wieczorem zwiedzenie zwierzyńca z żubrami. Ognisko, gawędy, śpiewy. W drugim dniu wędrówka trybami leśnemi do Hajnówki. Zwiedzenie „Kryniczki". Zwiedzenie olbrzymich nowocześnie urządzonych tartaków, fabryki chemicznej, organizacji robotniczych. Obiad, Akedamjt. Zwiedzenie szkoły Przemysłu Drzewnego, słynącej ze swych wyrobów. Powrót do Czerlanki. W trzecim dniu przyjazd do Białowieży, zwiedzenie rezerwatu leśnego (puszcza w stanie dziewiczym). Obejrzenie pałacu carskiego. Obiad w domku myśliwskim cara **Aleksandra III.** Odpoczynek poobiedni w parku. Zwiedzenie bogatego muzeum przyrodniczego, gdzie są zebrane okazy fauny i flory puszczańskiej. Zakończenie obozu.

Całkowity koszt pobytu na obozie, a więc noclegi, odżywianie, przejazdy na terenie puszczy, opłaty wstępu i t. p. wynosi

13 zł. 50 gr. od osoby.

Przejazd koleją do puszczy ponoszą uczestnicy osobno, korzystając z 80 procent zniżki kolejowej (co wyniesie ok. 6 zł. w obie strony.

Wobec ograniczonej ilości miejsc — zgłoszenia są przyjmowane tylko do dnia 14 maja r. b. Przy zapisie wpłaca się zadatek w wysokości **5 zł.** Zgłoszenia kierować pod adresem: Jerzy **Cesarski,** Administracja **„Robotnika",** Warecka 7 w godz. od 9 do 15, tel. 5.13.80.

Obóz urządza I Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego.

„Czas skończyć z pacyfizmem w sporcie"!

„Złote" myśli dyrektora C.I.W.F. płk. Gilewicza

W ubiegłym tygodniu, z inicjatywy Stołecznego Komitetu W. F. i P. W. odbyło się w Kom. Rządu zebranie delegatów Zw. Sportowych i klubów.

Celem zebrania było omówienie i przygotowanie się do „ŚWIĘTA" W. F. i P. W., które ma odbyć się w maju i ma trwać przez pełny tydzień. Nie będę pisał jak ma wyglądać to „święto".

Obraz jego sami czytelnicy namalują sobie, gdy powtórzę tu słowa przewodniczącego tego zebrania, pułk. GILEWICZA. Tłumacząc cele tego tygodnia powiedział: „CZAS SKOŃCZYĆ Z PACYFIZMEM W SPORCIE(!). Niech SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE I ZAGRANICA wiedzą, że SPORT DAJE TĘŻYZNĘ, KTÓRA POTRZEBNĄ JEST DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ"(!).

Jakto, więc tydzień propagandowy sportu, ma być pokazem nie ZDROWEJ I DLATEGO ZADOWOLONEJ MŁODZIEŻY — lecz MATERJAŁU PRZYGOTOWANEGO NA JATKI ARMATNIE?!

Więc społeczeństwo, które w tych dniach zjawi się na Stadjonie Wojska Polskiego ma z uśmiechem zadowolenia akceptować „PIĘKNĄ INICJATYWĘ" wyższych czynników sportowych, które w porozumieniu z jeszcze wyższymi czynnikami, chcą pchnąć sport na „NOWE I WŁAŚCIWSZE TORY"?!

Wiele zmieniło się w ostatnich latach. Czyżby w dobie, kiedy cały świat kulturalny domaga się ŚWIATOWEGO ROZBROJENIA — sport miał iść w odwrotnym kierunku?!

Warto nad tem się zastanowić.

SPORTOWIEC.

1 Maja

na boisku Skry o godz. 15.30

mecz robotniczy

Warszawa-Łódź

Niedziela w sporcie

Boks

POLSKA ZWYCIĘŻA AUSTRJĘ 10:6. W olbrzymiej, dusznej i przepełnionej do ostatniego miejsca sali Cyrku rozegrany został wobec 5,000 widzów mecz bokserski Polska — Austrja o puhar Europy środkowej. Polska wystawiła na ten mecz drużynę rezerwową, gdyż pierwszy skład walczył z Niemcami w Poznaniu. Mimo to, odnieśliśmy pewne zwycięstwo w stosunku 10:6. Zwycięstwo Polaków było zupełnie zasłużone, gdyż górowali oni nad przeciwnikiem zarówno techniką, jak i agresywnością. Najlepiej spisali się: Czortek, Moczko II, Misiurewicz i Chmielewski. Mizerski zawiódł zupełnie. Forlański walczył również gorzej, niż zwykle. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że wszystkie orzeczenia sędziów były jednomyślne.

W wadze muszej Czortek (Polska) pokonał na punkty Schlängera (Austrja).

W wadze koguciej Polska zdobyła 2 punkty bez walki z powodu nadwagi Kovatscha. Rozegrany mecz towarzyski Moczko II — Kovatsch przyniósł zdecydowane zwycięstwo Polaka na punkty.

W wadze piórkowej Forlański (Polska) przegrał zasłużenie na punkty z Jaro (Austrja.

W wadze lekkiej Bąkowski (Polska) pokonał na punkty Svatoscha.

W wadze półśredniej „nieznany żołnierz" poznański, Misiurewicz, odniósł zwycięstwo nad lżejszym o kategorję Weilhammerem.

W wadze średniej Chmielewski (Polska) wygrał wysoko na punkty z Führerem.

W wadze półciężkiej Zehetmayer, mistrz Europy, wygrał nieznacznie z Karpińskim.

W wadze ciężkiej Martinek (Austrja) pokonał na punkty Mizerskiego.

NIEMCY BIJĄ POLSKĘ 10:6. W Poznaniu, w przepełnionej hali Targów Poznańskich, odbył się oddawna oczekiwany mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Niemiec i Polski.

Zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny niemieckiej 10:6. Wynik ten uważać należy za bardzo pomyślny dla nas, drużyna polska bowiem wystąpiła w osłabionym składzie. *Kozłowski, Chrostek* i *Wezner* są może obiecującym materjałem, ale żaden z nich nie dysponuje dostateczną techniką i rutyną.

Wyniki techniczne:

W wadze muszej Rotholz pokonał niespodziewanie na punkty słynnego *Spannagla.* W 1 rundzie Niemiec znalazł się na deskach. W 2 i 3 rundzie przewaga Polaka była nieco mniejsza, niemniej wygrana nie ulega wątpliwości.

W koguciej Kozłowski przegrał zdecydowanie z *Ziglarsky'm.*

W piórkowej mistrz Europy, *Kästner,* przegrał na punkty z *Kajnarem.*

W lekkiej Schmedes bije *Chrostka* wysoko na punkty.

W półśredniej Seweryniak natknął się na wicemistrza olimpijskiego, najlepszego zawodnika niemieckiego, *Campe,* i przegrał na punkty.

W średniej Majchrzycki zwyciężył wysoko na punkty *Hornemana.*

W półciężkiej ociężały *Wezner* przegrywa po nieciekawej walce z *Pürschem.*

W ciężkiej Piłat przegrywa na punkty z *Rungem.* Los Polaka rozstrzygnął się właściwie już w 1 rundzie, kiedy Niemiec posłał go dwa razy na deski.

Największą sensacją zawodów były zwycięstwa *Rotholza* i *Kajnara.*

Piłka nożna

O MISTRZOSTWO PODOKRĘGU ROBOTNICZEGO. Na boisku Skry w meczu o mistrzostwo klasy A podokręgu robotniczego Gwiazda pokonała Hapoel 1:0 (1:0). Decydujący o zwycięstwie punkt zdobył Freiman. W pierwszym kwadransie lekką przewagę miał Hapoel, następne minuty jednak wykazują przewagę Gwiazdy.

W drugim meczu **Skra** pokonała **Sarmatę** 3:0 (2:0). Skra wystąpiła poraz pierwszy po dłuższej przerwie z **Błazałkiem II,** ale bez **Hermana** i **Smosarskiego I.** Bramki zdobyli: Smosarski II (2) i Błazałek II (1).

W trzecim meczu **Elektryczność** pokonała pruszkowski **Znicz** 1:0 (1:0), mając przez cały czas nieznaczną przewagę.

W meczu towarzyskim **Marymont** odniósł zwycięstwo nad **Makabi** 3:2 (3:0). Bramki dla Marymontu zdobyli: Sokołowski i Weremowicz.

POLONIA POKONANA PRZEZ GARBARNIĘ 0:2. W Warszawie, na boisku Polonii, w meczu o mistrzostwo Ligi Garbarnia pokonała Polonię w stosunku 2:0 (1:0).

Gra nieciekawa, chaotyczna i zbyt ostra, wykazała nieznaczną przewagę Garbarni w polu. Polonia rozporządzała lepszą obroną, atak jej nie umiał jednak wyzyskać licznych dogodnych sytuacyj pod bramką przeciwnika.

PORAŻKA LEGJI Z PODGÓRZEM. W Krakowie w meczu o mistrzostwo Ligi Podgórze pokonało niespodziewanie Legję warszawską 2:0 (1:0).

CRACOVIA BIJE ŁKS. 4:3. Drugi mecz o mistrzostwo Ligi, rozegrany w Krakowie pomiędzy Cracovią a ŁKS., zakończył się zasłużonem zwycięstwem Cracovii w stosunku 4:3 (2:2).

ZWYCIĘSTWO POGONI NAD STRZELCEM. We Lwowie Pogoń w meczu o mistrzostwo Ligi wygrała ze Strzelcem 3:0 (1:0).

KLĘSKA WARSZAWIANKI W POZNANIU. W Poznaniu w meczu o mistrzostwo Ligi Warta pokonała Warszawiankę w kompromitującym stosunku 8:0 (2:0).

Warta wystąpiła w odmłodzonym składzie, z Nawrotem w ataku.

RUCH POKONAŁ WISŁĘ 4:1. W Wielkich Hajdukach odbył się mecz ligowy pomiędzy śląskim Ruchem a krakowską Wisłą, zakończony zdecydowanem zwycięstwem Ruchu w stosunku 4:1 (3:0).

Tenis

ROT-WEISS ZWYCIĘŻA LEGJĘ 4 : 1. W trzecim i ostatnim dniu meczu tenisowego Legja — Rot-Weiss (Berlin) rozegrano dwie rewanżowe gry pojedyncze.

Pierwszy mecz pomiędzy mistrzem junjorów niemieckich, *Henklem,* a Maksem *Stolarowem,* zakończył się zwycięstwem Niemca 3:6, 6:4, 2:6, 8:6, 7:5. **Maks** *Stolarow* **zawiódł na całej linji. Był niewątpliwie lepszy od Niemca, kierował całą grą, a okresami przewaga jego była miażdżąca. Niestety, nieopanowanie nerwowe sprawiło, że** Niemiec rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść.

W drugim meczu *Cramm* pokonał *Tłoczyńskiego* w trzech setach 8:6, 8:6, 7:5. Tłoczyński grał bardzo dobrze, ustępował jednak niewątpliwie najlepszej rakiecie niemieckiej.

W grze podwójnej, jak podaliśmy w części nakładu, zwyciężyli Niemcy.

Ogólny wynik meczu brzmi: 4:1 na korzyść Rot-Weiss.

Kolarstwo

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO SKRY. W Chrzanowie nastąpiło otwarcie sezonu kolarskiego Skry biegiem na 50 klm. na trasie Błonie — Chrzanów — Błonie. Zwyciężył **Wróbel** w czasie 1:38 m., przed **Jabłońskim** i **Angielczykiem.**

Zapaśnictwo

PRAWIE WSZYSCY NASI ZAPAŚNICY ZOSTALI JUŻ WYELIMINOWANI. W dalszych zawodach zapaśniczych o mistrzostwo Europy, rozegrane w Rzymie, nasi zawodnicy ponieśli szereg nowych porażek.

W wadze piórkowej Philajamaki (Finlandja), mistrz Europy, pokonał Dworoka (Polska). *W wadze półśredniej* Wordling (Finlandja) odniósł zwycięstwo nad Rejniakiem (Polska). *W wadze półciężkiej* Gęstwiński przegrał z Cadierem (Szwecja). *W wadze ciężkiej* Puciata uległ Charlierorowi (Belgja).

Ponieważ regulamin zawodów przewiduje, że zawodnicy, którzy przegrali dwa spotkania, zostają wyeliminowani, z Polaków odpadli już Ruda, Dworok, Bajorek, Rejniak, Gęstwiński i Puciata. Pozostał jeszcze *Neuff,* który dotychczas poniósł tylko jedną porażkę.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr.20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.